

Karol Więch

REDUKCJA

Poezja kompresji naukowej

Karol Więch, *Redukcja. Poezja kompresji naukowej*

Projekt okładki i ilustracje: Feliks Więch, Karol Więch

Termizm

Bargłów Dworny, 2026

ISBN: 978-83-979935-0-1

Copyright © Karol Więch

Licencja CC BY-NC-ND 4.0



TERMIZM

WSTĘP

Zacznę od początku. Bez redukcji nie istnieją człowiek, płeć ani kultura. Uświadamiamy sobie tę zależność na lekcjach biologii, gdy temat dotyczy mejozy — podziału redukcyjnego specyficznego dla organizmów eukariotycznych. Istnieją jednak inne redukcje: ekonomiczne, dietetyczne, chemiczne i logiczne. Występują redukcje ideologiczne i personalne, zarówno przynoszące nową jakość, jak i pogarszające dotychczasowy stan przedredukcyjny. Redukcja definiowała epokę kolonializmu, podobnie jak epokę algorytmów, osiągnięć i ryzyka. Bywa niekonsekwentna — może okaleczać, ale też usprawniać; uświadamiać, a nawet permanentnie ogłupiać. W tym całym rozchwianiu grymaśnej rzeczywistości cele życiowe jednostki bywają sprowadzane do absurdu, podobnie jak sama jednostka (*reductio ad absurdum*). Slogan egzystencjalistów.

Istnieje jednak łacińska definicja redukcji oznaczająca „odprowadzenie z powrotem”. Tłumaczy ona znacznie lepiej niż oklepane *less is more*, czym może być redukcja. Zazwyczaj odprowadzamy kogoś, ponieważ zależy nam, by ta osoba bezpiecznie dotarła do miejsca docelowego, lub dlatego, że chcemy zwyczajnie towarzyszyć jej w drodze powrotnej, przedłużając spotkanie do maksimum. Obecne są tu troska i pożądanie drugiego człowieka. Człon — „z powrotem” — wiązałbym z czymś, co już miało miejsce (mieć miejsce to być u siebie), wydarzyło się i jest nam znane. Dotyczy to zarówno przestrzeni fizycznej, jak i świadomości oraz stanów emocjonalnych. Myślę, że tak rozumiana redukcja jest sytuacją inicjującą powrót do samego siebie — pożądanie samego siebie — do wypartej autentyczności, zdevaluowanej przez niespecjalnie wartościowe rozpraszacze. Procesowi redukcji towarzyszy przekonanie, że można i należy coś zmienić na lepsze, oczyścić, jeśli występują ku temu odpowiednie okoliczności.

Redukcja to projekt poprzedzony gestem rezygnacji z wieloletniej pracy naukowej. W dobie kryzysu na rynku pracy, sukcesywnego zastępowania ludzi systemami wykorzystującymi sztuczną inteligencję, ubaśniewienia (*fairytaleization*) narracji o byciu beneficjentem środków na życie w wieku poprodukcyjnym oraz geopolitycznej niestabilności lądów, wód i powietrza odrzuciłem stałą pensję i komfort, jaki oferowała moja dotychczasowa praca. Zredukowałem się. Postświadomie wszedłem w intymne relacje z chorobami współczesnego świata, przed którymi byłem mniej lub bardziej chroniony suplementem etatu. Jednak moja decyzja miała uzasadnione motywy — to, co na pierwszy rzut oka wydaje się aberracją, po głębszej analizie jawi się jako działanie korzystne. Bo w dobie kryzysu na rynku pracy (...) popełnienie zawodowego harakiri może być jedyną i ostatnią szansą na detoksykację i odnalezienie właściwego szlaku.

Redukcja stanowi więc przykład reakcji obronnej, przyprawionej ziołami, których wcześniej nie stosowaliśmy w naszej kuchni, ale które cierpliwie czekały na odpowiednią potrawę. Zdarza się, że w życiu przychodzi moment graniczny, wywracający świat do góry nogami. Możemy go zbagatelizować, by został wyparty z naszej świadomości. To zdrowe podejście, ale egzystencjalnie niekonsekwentne. Taki moment możemy też pokochać bezwarunkowo, zarzucić go na plecy i — nie zważając na zmniejszający się kąt między łydką a udem — dreptać przed siebie.

Redukcja to apel, by nie zakrywać białymi prześcieradłami przeszłości i nie leżeć na białym prześcieradle dzień po dniu, obumierając w sposób komfortowy. Nie jest to posłanie dla wszystkich — lecz wyłącznie dla samego siebie. Żąda, bym nie unikał odpowiedzialności za to, kim byłem. Żąda przypomnienia sobie, kim byłem. Nie odrzucaj zmiany, która potrafi przeistoczyć najbardziej zazieleniony kamień wapienny w pełną emocji rzeźbę, a nawet muzeum sztuki współczesnej. Wstyd jest częścią kosmosu — podobnie jak gwiazdy, czarne dziury, satelity odbywające swój komiczny maraton i marzenia. Czasami marzenia poprzedzają redukcję, innym razem to redukcja wykształca liczne fantazje.

•

W tomiku znalazło się trzynaście wierszy. Jeden wiersz — rok pracy na uczelni. Jeden wiersz — jeden opublikowany artykuł naukowy. Liczby wydają się tak ludzkie i mądre, jakby potrafiły wszystko wyjaśnić i zastąpić w sposób niekonfliktowy. Kochają każdego i nie ma w nich znaczeń kryjących się za słowami takimi jak: „opluty”, „mobbingowana”, „cyniczny”, „śmieć”. Ludzie oczywiście antropomorfizują liczby, wierzą w ich układy, oddają cześć odpowiednim ciągom cyfr na rachunkach bankowych, załamują się z powodu niekorzystnego ustawienia jedynek, dwójek i trójek na wynikach badań. A przecież żadna liczba nie zrobiła mi krzywdy.

Dotyczy to również ocen, które dostawałem w szkole jako uczeń — wszystkich ocen niedostatecznych i dopuszczających, których przez lata było bardzo dużo. To zautomatyzowane nauczycielki i nauczyciele w opresyjnym systemie kazali mi przyjąć za pewnik, że niskie liczby podstawowe stanowią karę, świadczą o mojej niekompetencji albo głupocie. Sam później również wystawiałem oceny...

Chciałbym wierzyć, że to jedynie mechanizm przeniesienia traumy, ale w polskim, hierarchicznym modelu edukacyjnym, wykorzystywanie własnej pozycji, poniżanie i manipulowanie wstydem są przywilejem, a czasem wręcz obowiązkiem wobec tradycji. A przecież dwójka i piątka kochały mnie bezgranicznie. Dlatego w kilku utworach pojawiły się liczby, z którymi się przyjaźnię. Tytuły tych postwierszy również są liczbami obrazującymi proces redukcji ilościowej, lecz nie intelektualnej.

•

Utwory powstające w ramach redukcji można uznać za poezję, antypoezję, a nawet postpoezję. W tym szczególnym przypadku zasadne wydaje się określenie „poezja kompresji naukowej”. Nie jest ono ani pewne, ani konieczne, ale brzmi nowocześnie. Zredukowane utwory są jednocześnie martwe i żywe — jak zombie podążające za zapachem mięsa. Przypisywanie im etykiet i wciskanie ich w konkretne szufladki nie robi na nich wrażenia. Liczy się tylko ludzkie mięso, którego pożądam.

Nic nie jest tu oczywiste — ani forma, ani sens. Wolałbym jednak, by ten pokraczny plód został uznany za to, czym naprawdę jest: zredukowanym tekstem zredukowanego naukowca. Uważam, że liczne teksty naukowe są tak naprawdę utworami poetyckimi, komediami i dramatami obudowanymi specjalistyczną konstrukcją językową, przypisami oraz strachem przed odrzuceniem maszynopisu przez punktowane czasopismo. Nawet najnudniejsze z nich mają transgatunkowy potencjał i ukryte, rewolucyjne przesłanie. Redukcja jest metodą wydobywania z nich tego, co odrzuca skostniały i wymagający rekonwalescencji system.

Osoba redukująca musi liczyć się z łatką hochsztaplera i naiwniaka, chociaż eliminacja zawsze przysparza autorowi wielu problemów. Zwłaszcza że anihilowane są tysiące słów, podczas gdy pozostają jedynie nieliczne wyrazy. Proces ten przypomina rytualny mord wynikający ze strachu przed srogim bóstwem albo odtworzenie mitu o rozczłonkowaniu ciała pierwszego człowieka. Redukcja, choć wyrachowana technicznie, dla wielu stanie się bluźnierczą kompromacją. Ale czym może stać się dla ciebie?

Może wystarczy jedno trzepnięcie skrzydeł motyla, by zachwiać ewentualnością rozczłonkowywania korpusu liter? A może nie – i to, co miało zostać powołane, jest racjonalną implikacją określonego sposobu myślenia, kształtowanego przez lata na uczelni. Powtórzę się – redukcja bywa niekonsekwentna.

Czytając „wiersze” umieszczone w tym tomiku, zauważam, jak bliskie i dalekie są tekstom naukowym, z których się wywikłały. Bije od nich patetyczna bezosobowość, a jednak są tak bardzo delikatne w stosunku do pierwowzorów. Wyobrażam sobie, że napisała je anachroniczna maszyna – nawet nie chatbot, gdyż on potrafi naśladować ludzkie wypowiedzi, skracając tym samym dystans między pytającym a świadczącym algorytmiczną replikę. Naiwna, pocziwa maszyna, którą programiści zostawili dawno temu bez potrzeby udoskonalania. Najbardziej ludzka w swej depersonalizacji.

Czy zatem, pisząc teksty naukowe, stajemy się maszynami? Czy ja byłem maszyną? Na to pytanie powinny odpowiedzieć tysiące osób zajmujących się nauką w Polsce – ścierających litery na klawiaturze dla punktów, parametryzacji i świętego spokoju, piszących to samo, myślących tak samo, samogwałcących się tak samo. Rzeczpospolita Elukubracyjna, ale bezpieczna. Na to pytanie mogą też odpowiedzieć osoby siedzące latami w zakładach i katedrach, które nie polemizują z przełożonymi – odwracając głowę od różnych form przemocy – byle dotrzeć do wakacji i następnej monografii. Moraliści, kompaszy zapośredniczonej wrażliwości, anachroniczne maszyny.

W sumie prawie ich rozumiemy – powiedziałyby osoby, które z różnych powodów odcięły się od uczelni, szkół, instytucji i dziś mają totalnie wyjebane. Znam takie osoby. One znają redukcję.

Zatem cały tom jest brewiarzem resentymentu wobec prawdziwej lub wyimaginowanej krzywdy, jakiej doświadczyłem?

Wybierz poprawną odpowiedź lub zrezygnuj z wyboru.	
TAK	NIE

Myślę, że redukcja stanowi rytuał zamknięcia pewnego etapu w życiu – nie poprzez negację i krytykancstwo, ale konstruktywne przemyślenie pewnego sposobu myślenia. Zwolnienie się z pracy po trzynastu latach prowadzenia zajęć, wykładów, badań, spierania się ze studentami, oglądania ich rozwoju, słuchania ich krytyki, konfrontacji z chorymi poleceniami, poznawania ludzi ciekawych i inspirujących, poznawania ludzi całkowicie nijakich i tępych, wreszcie permanentnego wyczerpania i rezygnacji – pozostawia po sobie ślad w psychice. Już zawsze będzie się wykładowcą oraz badaczem, tylko zmianie ulega forma wypowiedzi. Wcześniej słuchali cię ludzie – z konieczności lub wewnętrznej potrzeby. Aktualnie słuchają cię tylko najbliżsi i martwe przedmioty w zasięgu władze głosowych: stół, czajnik, siekiera, książki. Czasami łapię się na tym, że w zupełnie innych kontekstach używam sformułowania „moi studenci”. Widzę wtedy konkretne twarze, przypominam sobie imiona i nazwiska. Pamiętam, kto recytował 1:1 tekst na zajęcia, kto nie przeczytał żadnego tekstu. Przywołuję myślących nieszablonowo. Pamiętam projekty na zaliczenie lub ich brak. I chciałbym rzucić na odchodne – to tylko praca, tylko przygodni studenci, epizodyczne przebłyki, to tylko obcy ludzie. Wierzę jednak, że wszystkich nas łączyła chęć pozyskania tego, czego nie mieliśmy przed stanieniem się wspólnotą akademicką. Niekoniecznie była to wiedza. Raczej ubaśniowanie życia. Ale prawdziwe baśnie i legendy bywają drapieżne. Podobnie jak okrutna, kapitałocentryczna i zdehumanizowana bywa maszyna zwana uniwersytetem.

Chciałbym opublikować manifest redukcji, wypożyczonować go kulturowo i osiągnąć ogromny sukces w środowisku krytyków literackich, kadry akademickiej i wiodących czasopism rozdających „prestżowe” nagrody. Czy jest to prawdziwe wyznanie, czy może ironia świadomego kulturoznawcy? Bez względu na wybór, prawda nie zostanie nagięta. W dżungli sensów, zbrodni doskonałych, modlitw bez desygatów nic nie strąca owoców z drzewa poznania jak dobra opowieść.

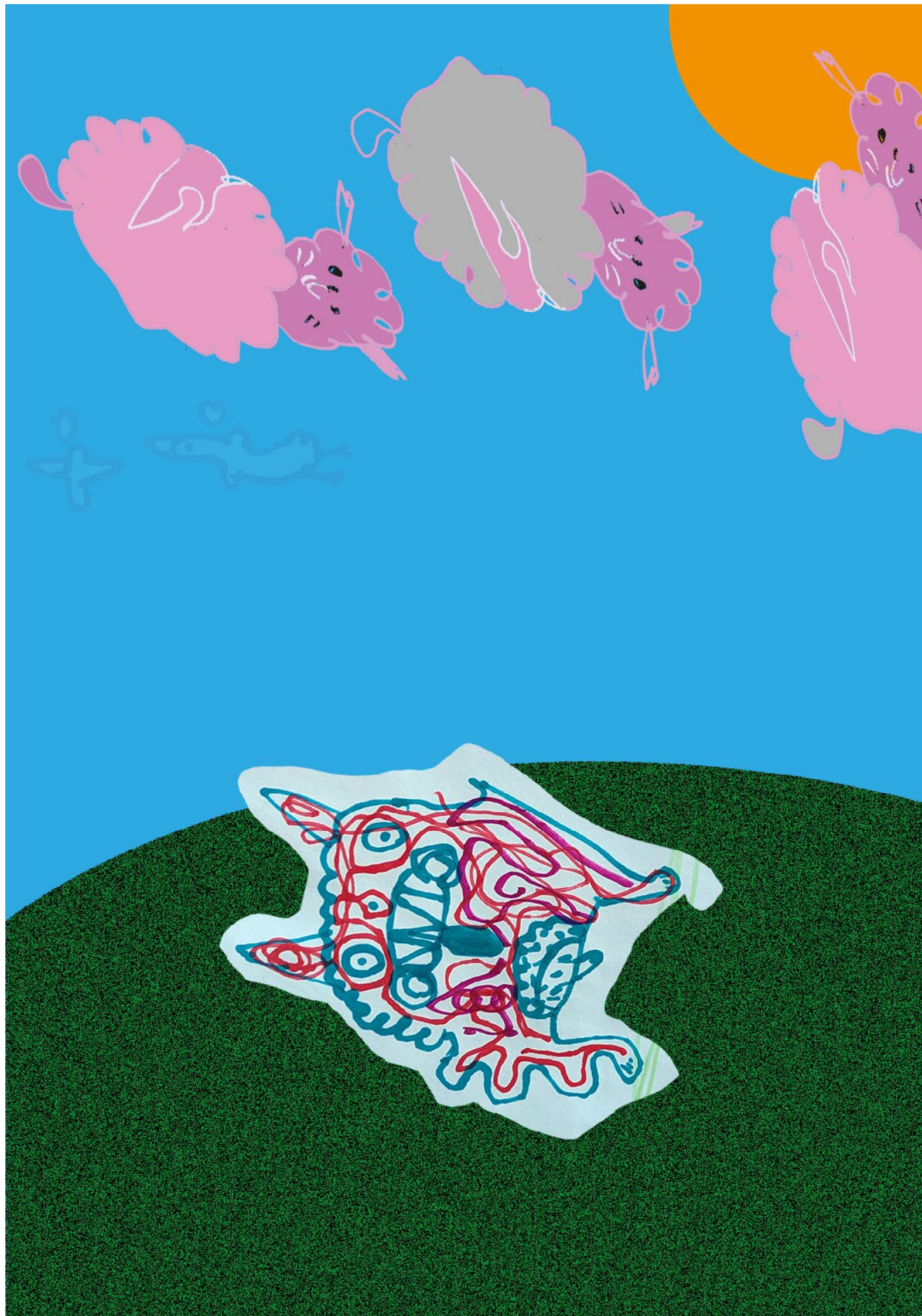
Wszystko, co stworzyliśmy na przestrzeni lat – wiersze, teksty naukowe, utwory muzyczne, eseje, obrazy, zdjęcia, listy motywacyjne, wyznania miłości, donosy, układy społeczne – wszystko to można zredukować. Zredukować można człowieka, pracownika, rodzica, dziecko, zwierzę. Przyszłość jawi się pod kątem permanentnej redukcji.

Jednak podejmując samodzielną i niewymuszoną decyzję o częściowym usuwaniu tego, co dotychczas stworzyliśmy, konstruujemy i wytwarzamy nowy byt. Życie i śmierć, Eros i Thanatos. Transgresywny autoplagiat. Nie istnieje nic poza tym gestem uśmiercania w akcie twórczym. Nie istnieje żaden inny rodzaj poezji, antypoezji, post-poezji, który byłby bardziej odpowiedni moim odczuciom i potrzebom. Jest to paradoks domagający się postumentu z inskrypcją: odnajdź się przez niszczenie i wracaj do siebie.

Trzeba tylko uważać, by w sytuacji, gdy pozostaje już ostatnia litera, sampel, punkt, wspomnienie, nie zredukować ich definitywnie. Ta otchłań kusi najbardziej. Szczególnie dziś, szczególnie dziś.

•

W tomiku pojawiły się rysunki wykonane przez Feliksa, mojego syna, które dostosowałem do charakteru publikacji. Są one znakomitą ilustracją wielu zredukowanych tekstów naukowych, oddając ducha niepokoju, ironii i przewrotności całego projektu. Dzieci są fenomenalnymi nauczycielami dla dorosłych, również w dostrzeżeniu sensu redukcji. Zachęcam, by przypatrzeć się tym pracom w sposób refleksyjny. Feliksowi serdecznie dziękuję.



Refleksja nad stanem środowiska naturalnego
Możemy mówić - prawo zwyczajowe
Najistotniejszą jednak metamorfozą jest zmiana świadomości
Podmiot-przedmiot

no waste

Każdy przedmiot, idea, diagnoza naukowa
Mogą rzutować na stan natury, bądź wyjaśniać jej kondycję

Sztuczne kwiaty
Zreprodukowany obraz

Najważniejsza jednak zmiana w sposobie myślenia o ryzyku: przyzwyczajenie i odpad
Niepodlegający całkowitej biodegradacji

no waste

Cywilizacja drewna nie znała śmieci

Węgiel, węgiel, węgiel, gaz koksowniczy

Cykl życia produktu
Nowe wersje i modele, kumulacja śmieci i odpadów pokonsumpcyjnych

Zbierane, wymieniane, używane, podziwiane

Dychotomia między tym, co czyste (akceptowane) i brudne (odrzucone)

Eliminacja pojęcia nieczystości i śmieci jest jeszcze większym problemem dla społeczeństwa

waste

Zwierzę, niepełnosprawny, terrorysta, transseksualista, potwór, cyborg

Ładunek mojego gniewu nie przekształca się w działania antysystemowe. Krytykę

masowe strajki
oddziaływanie mediów
błędy samej władzy
eskalację kultury fałszu

Nie ma powszechnej zgody w tej materii
Wysoce prawdopodobne przyzwolenie na to, by nienawiść i złość przemówiły własnym
Destrukcyjnym językiem

demokratyzowanie, liberalizacja i ofiara systemu

Całe polskie społeczeństwo było napędzane (a raczej hamowane) przez...

resentyment wywołuje zadowolenia, z góry mówi
„nie” temu, co zewnętrzne, inne oraz obce, a więc do
jego zaistnienia niezbędny jest (wymagowany lub
rzeczywisty) wróg

Wizja ogromu maszynopisów, telefonów i spraw

Krytyka prędzej czy później musiała zaważyć pod naporem własnego fałszu

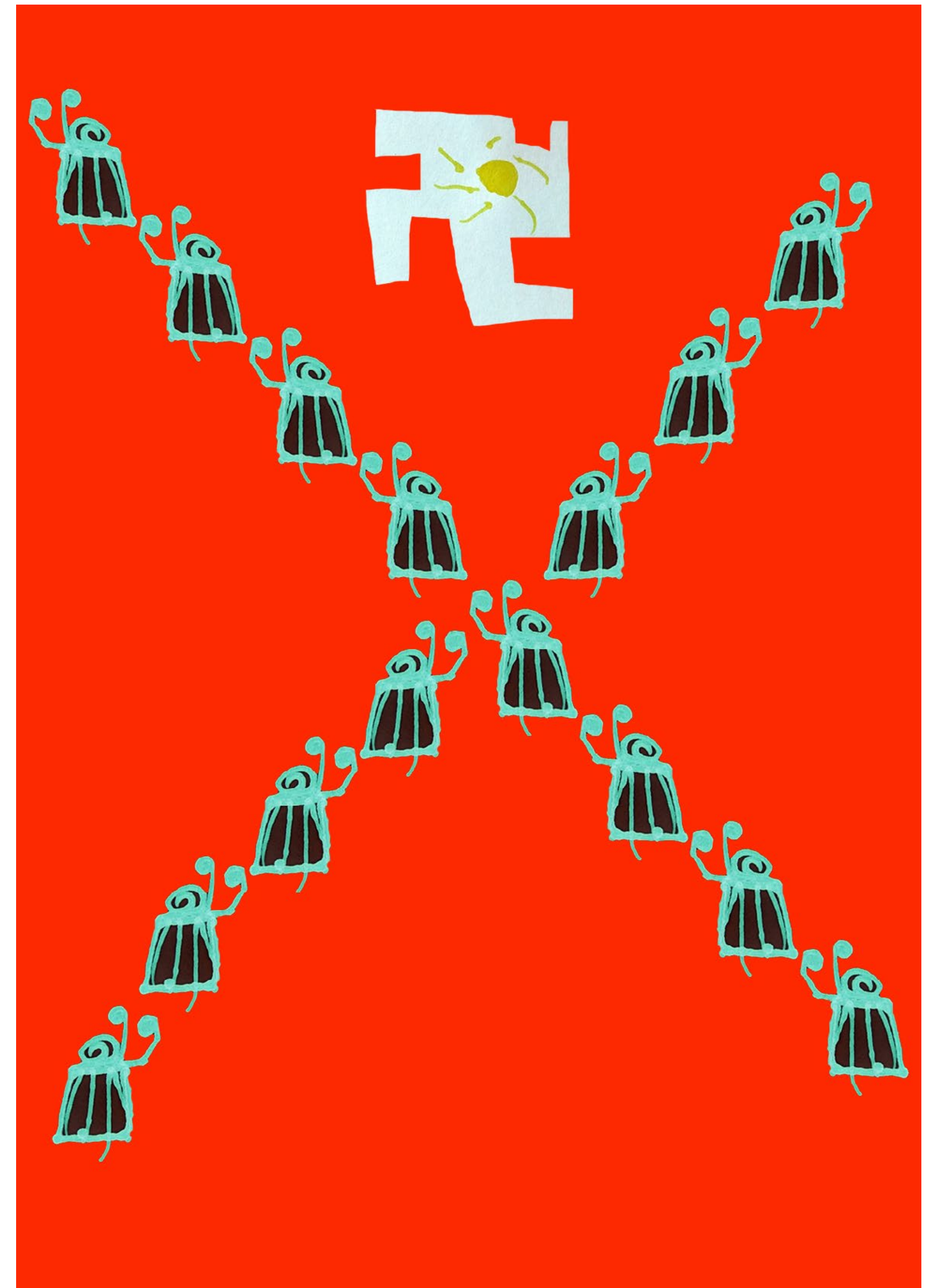
media

Media są tworzone przez ludzi, którzy posiadają różnorodne cele i często realizują interesy pewnych grup

Wysoce prawdopodobne

*

Berger nie jest pierwszą i z pewnością nie będzie ostatnią osobą, która upatruje w sztuce właściwości
Uwalniających od poniżenia, strachu, niezadowolenia



Ofiarami są mężczyźni
Ofiarami są kobiety

Agresywność nie jest domeną którejkolwiek z płci

Bliskoznaczny leksemowi „siła” jest wyraz „męski”
„Bezsilny” i „słaby” są zastępowane przez synonim „niemęski”

Habitusy funkcjonujące jako matryce percepcji, myślenia i działania
Dokonują hierarchizacji społeczeństwa ze względu na płeć

Zaakceptowanie przez grupy zdominowane kategorii będących wytworami
Grup dominujących

Cykliczność

Ponad połowa badanych uderzonych przez partnera/partnerkę
Również stosowała przemoc fizyczną wobec niego/niej

Pieniądze
odmienne poglądy
sprawy nieistotne
życie codzienne
nieporozumienia dotyczące dzieci

Oprawczynie, wojowniczkі, napastniczki, morderczynie, brzmia wręcz niesamowicie
Szczególnie gdy wyartykułowały je usta mężczyzny

Tym bardziej mężczyzny - ofiary kobiety

Jael
Salome
Elektra
Judyta

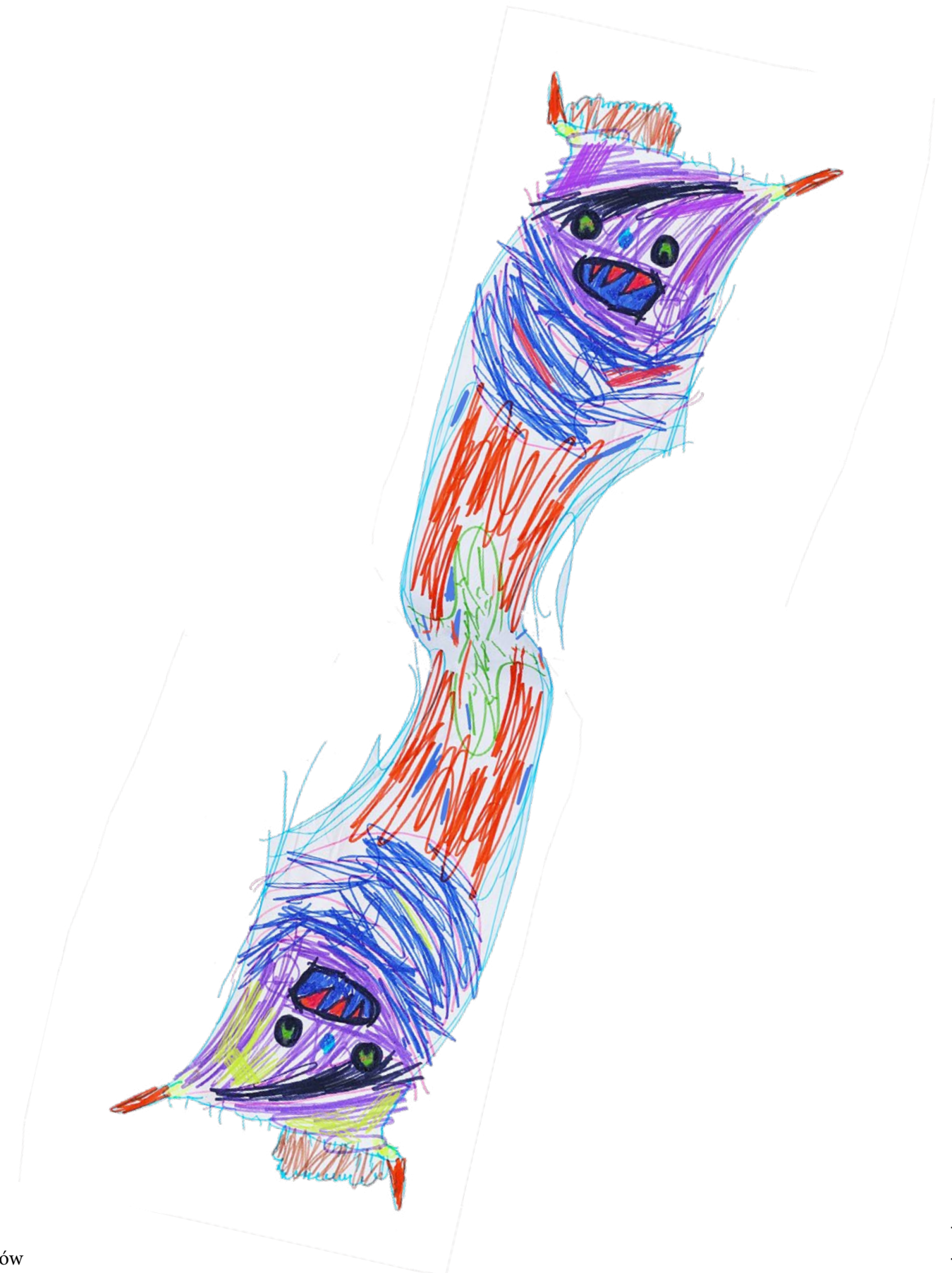
Śmierć
Piękno
Eotyzm
Kaźń, leżące u podłoża legend o kobietach-zabójczyniach

Sensacyjne

Laila Ali
Serena Williams
Jelena Abbou
Kobiety-żołnierze

Men's Rights Association
Plakaty przedstawiające posiniaczone twarze mężczyzn z zaszytymi ustami

Pokazano zmęczonego i bezradnego mężczyznę bez genitaliów
Metamorfoza kobiet jest również metamorfozą mężczyzn



*Usunięto ok. 4731 słów





Województwo podlaskie stanowi umowny obszar

Kultura tradycyjna
Kultur chłopska
Kultura wiejska

Współdziałanie
Więź rodzinna
Więź lokalna

Kicz

*

Krosno tkackie, materiał audiowizualny
Haft, materiał audiowizualny
Wyrób cermiki siwej, materiał audiowizualny
Wiklinowe kosze, materiał audiowizualny

Myśleć kadrem, zarabiać

tkwi w tym pewna iluzja, że treść audiowizualna ograniczona do formy teledysku, bądź nim inspirowana, jest w stanie znacznie łatwiej i skuteczniej nauczyć dzieci i młodzież określonych treści historycznych czy kulturowych

Krótkie rymowane przysłowia, przesada, gry słowne, niedopowiedzenia

„co było pierwsze - kura czy jajko”?

Co było pierwsze?

Wrażliwość na niesprawiedliwość, krzywdę ludzką, ale też akcentowanie roli pomocy sąsiedzkiej
Kult pracy i szacunek do ziemi/natury

*

Twórcynie i twórcy ludowi byli świadkami żywej tradycji - wyparcie z pamięci wszystkiego, co może wpłynąć
Na pęknięcia w trwałości tożsamości

*

Cele komunikacyjne:
Bycie widzialnym
Słyszalnym
Komentowanym

Produkty kultury ludowej zaczynają tracić swój stricte użytkowy wymiar
Stając się zużywającym się towarem

Się, się

Wiklinowe kosze?
Wiklinowe kosze

Treści audiowizualne związane z kulturą tradycyjną również stają się towarami, a te z kolei cechuje
Cykliczność, będąca motorem napędowym kapitalizmu

*

Co było pierwsze?

Kultura tradycyjna
Kultur chłopska
Kultura wiejska
Materiał audiowizualny

Ciało dziecka jest narzędziem badawczym
Aparaturą

6. Instruktaż to pierwszy kodeks
a) usermanual

5. Instrukcja wprowadza równowagę w świat chaosu

4. Instruktarz był zbiorem poleceń i nakazów wydawanych przez pana w celu normowania powinności
Chłopów pańszczyźnianych
a) uległość

3. Instruktor jest więc specjalistą od urządzania, przygotowywania materii jeszcze niewyrobionej
Jest murarzem

2. Instruowanie, jako narzędzie wychowawcze, wprowadza regulacje w świat interakcji człowiek-człowiek
Ale też interakcji człowiek-świat materialny
a) bezosobowy język

1. Instrukcje polegają na strukturalizowaniu świata zewnętrznego

0. Instrukcje oddolne są opowieścią podmiotu o jego interakcji z danym przedmiotem
Pełnią funkcję gawędy, w której unika się strategii retorycznych kojarzonych z bezimiennym specjalistą
ż) producers
ż) przecięcie się łączy i kultur

Rodzice bądź opiekunowie tworzą zasadne akty mowy, które przyczyniają się do zapewnienia dziecku m.in.
Weryfikowalnego poziomu bezpieczeństwa

-1. Obsługa pralki, telewizora, programu komputerowego

Producenci są wyrachowani

Bling-
-bling

Jest symbolem nierówności i jednocześnie paradoksów współczesnego kapitalizmu
Sierra Leone

Diamantowe pierścienie
Przemoc, praca i władza

Kolczyki
Łańcuchy u niewolników

Wisiorki
Skrzynki na narzędzia u „pracowników” fabrycznych

Pieniądze
Działania kontrolne

Wartości
Licencjonowanie i sprzedaż wizerunku

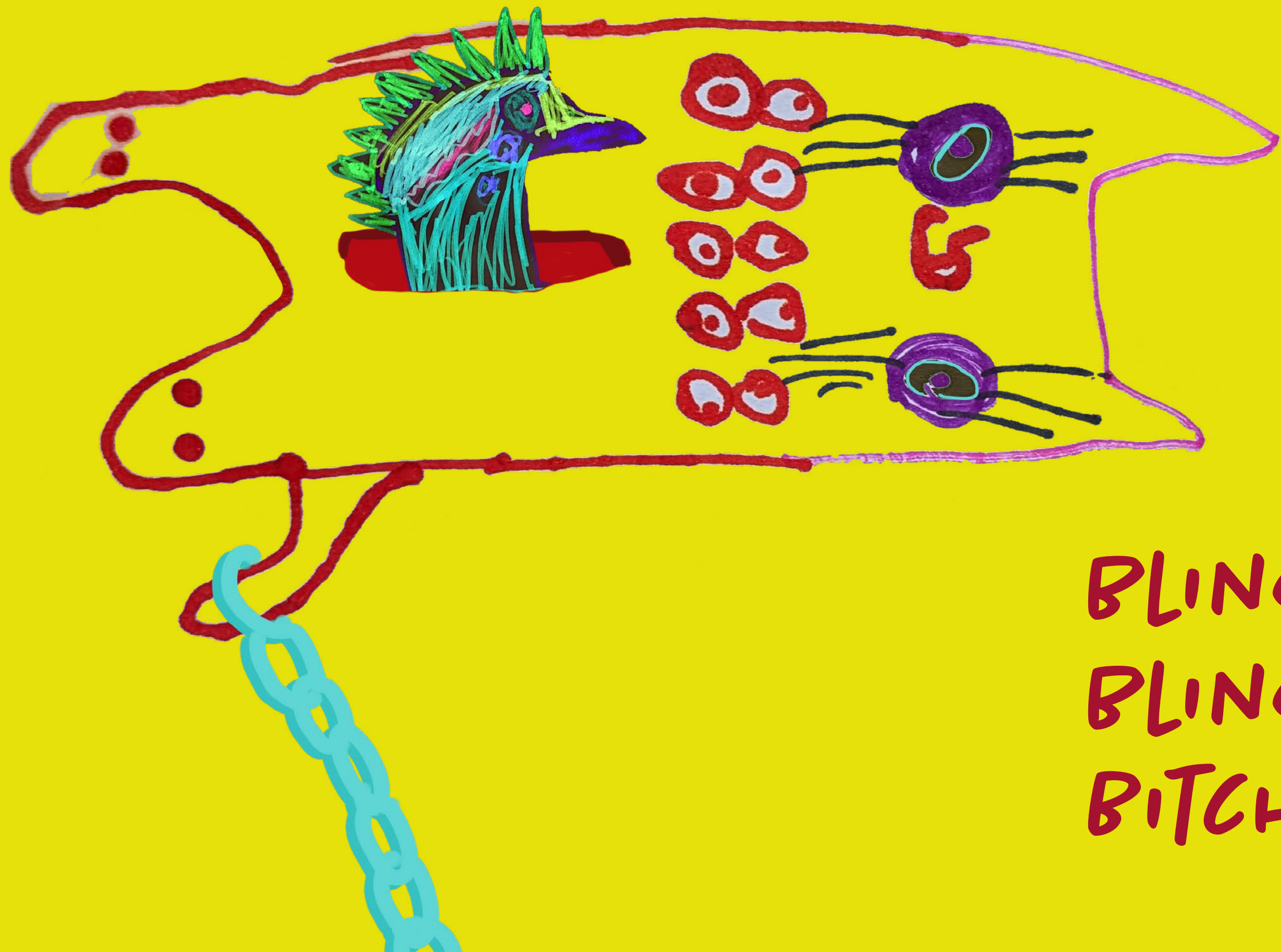
Bring the noise
Luxuria retro non agit

Hedonizm stał się coraz częstszą formą legitymizacji pozycji społecznej raperów
Od wieków luksus odznaczał się pewną właściwością funkcjonalną, ale też poznawczą

Fetyszyzowany

Ostentacyjny luksus (wyobrażany bądź osiągnięty) staje się alternatywą dla upadłych
Metanarracji, wyzwalać i zniewalać jednocześnie

Bling-
-bling



BLING
BLING
BITCH

Część pokolenia postrzega PRL jako nierozliczoną traumę

„Czasoprzestrzeń” niemoralnych praktyk
Złych interakcji międzyludzkich, pozbawionych wyrazu i smaku produktów oraz bezustannego terroru

obuwie, zegarki, łózka, krzesła, naczynia, ubrania,
narzędzia, symbole narodowe

Gospodarka zamknięta i scentralizowana. Image marki

*

Luksus rozkwita, paradoksalnie, w społeczeństwie, które wyeliminowało arystokrację

domy, wsie i miasta, ulice, pojazdy i statki

Luksus jest pojęciem relatywnym, a stosunek Polaków do systemu socjalistycznego ulega ciągłej fluktuacji

Do kogo tak naprawdę jest skierowana marka?
Unitra to marka

*

Osoby negatywnie oceniające własną sytuację życiową wykazują większy sceptycyzm
Wobec aktualnego systemu demokratycznych rządów

Zamiast pogodzić się z przeszłością
Osoby te ciągle prowadzą nad nią jurysdykcję i deformują teraźniejszość

W zależności od przyjętej definicji

ufamy, ufamy

Junak i Romet
Twór abstrakcyjny
Nostalgia i sentymenty

Luksus musi być widoczny
Pomimo konieczności sprowadzania z Chin części do produkcji

*

PRL łączy partię, system, donosicieli, cenzurę, zakłady produkujące miernej jakości produkty
Niezrealizowane ambicje

PRL - łączy pokolenia

Wszystko może zostać (i zostanie) zbrukane

Konflikty zbrojne, katastrofy, omyłki i konfrontacje polityków
Ekscesy seksualne celebrytów, kolejki w poradniach lekarskich
Przeżywanie świąt kościelnych, stan polskiego szkolnictwa

Osoby

Wspólnoty wirtualne
Wirusy komputerowe
Nieprawdziwe informacje
Zaniedbanie obowiązków
Natrętne i małostkowe wytykanie

Antystenes, będąc synem niewolnicy trackiej, podważył szczelność
obowiązującego systemu norm. Prostackie może być obnoszenie się
bogactwem, parkowanie w miejscach niedozwolonych, ozdabianie auta,
dzielenie się intymnymi historiami czy styl ubierania

Osoby
Osoby krytycznie oceniane w Internecie są nie tylko ofiarami innych użytkowników, ale samego medium

Sprężone maszyny obliczeniowe
Połączenia kablowe i bezprzewodowe
Środki pieniężne, ale też plotki, sądy, opinie, komentarze

Współczesny „prymityw” nie musi pochodzić z prowincji

Oświecony i naiwny jednocześnie

Osoby
Osoby
Osoby złączone wspólnym celem, jakim jest krytykanctwo
Życ we wspólnocie - aktywność negatywna

Wyuzdane poczucie własnej wolności

Nie należy nikogo obrażać
Wszystko może zostać (i zostanie) zbrukane

„Wolność słowa” stała się dogmatem deprecjacji rzeczy niemożliwych do pozyskania:

Osoby
Osoby
Osoby
Osoby

Istnieją zewnętrzne opowieści, a także opowieści wewnętrzne

Japońskość i szwedzkość
Supersystem

Maszyny, żywioły, pejzaże, przedmioty
Podlegają procesowi medializacji w ramach globalnego przemysłu kulturowego

Jeden jest buntownikiem, inny szuka przygody, ktoś walczy w imię wolności
Ktoś inny potrzebuje troski, miłości i zrozumienia

„dotykać”, „obmacywać”, „głaskać”, „pieścić”, „wypróbować”

Cały świat

Super-sieć
Cały świat
Podziwiany

Samochód to wyłącznie setki pojedynczych elementów złączonych z sobą różnymi metodami
Jest pierwszym krokiem do mitologizacji pojazdów. Fenomenologia dopasowania

„dotykać”, „obmacywać”, „głaskać”, „pieścić” - mogą rozwiązywać
liczne konflikty i problemy współczesnego świata

Cały świat
Podlega procesowi identyfikacji-projekcji

Japońskość i szwedzkość nie wytwarzają towarów, lecz produkty popkulturowe, obrazy i treści poetyckie

*

Akt mowy pełniący funkcję ślubowania: bezawaryjność

Fizyczny głód wpływa na percepcję miasta

Chwilowo najedzony odwiedza muzea, pomniki, krajobrazy kulturowe. Konsumpcyjna potrzeba
Samego patrzenia

Nowocześni flâneur i flâneuse stają się matrycą widzenia. Jedzenia

Jedną z ważniejszych ról w procesie humanizacji czy osvajania przez ludzi przestrzeni miejskiej
odgrywają technologie zabawy. Montesquieu (1721), Balzac (1837), Orwell (1933)

Aplikacje mobilne
Wirtualne spacer po zakamarkach miasta
Kawiarnie tematyczne

Poeta*:
Literatura stanowi zachętę do racjonalnej i jednocześnie wyimaginowanej zabawy
(* Poeta - byt znajdujący się w ciągłej modyfikacji i wyrażający naturalną potrzebę samodoskonalenia - musi
wynieść się poza tłum)

Dziennikarz**:
(** Dziennikarz swą postawą naśladuje tłum i zazwyczaj pracuje w paradygmacie pośpiechu, sensacji i sku-
teczności)

Nie-miasto i antymiasto. Techniczną nowoczesność trzeba więc zrehabilitować przez jej uzasadnioną
Humanizację. UNESCO

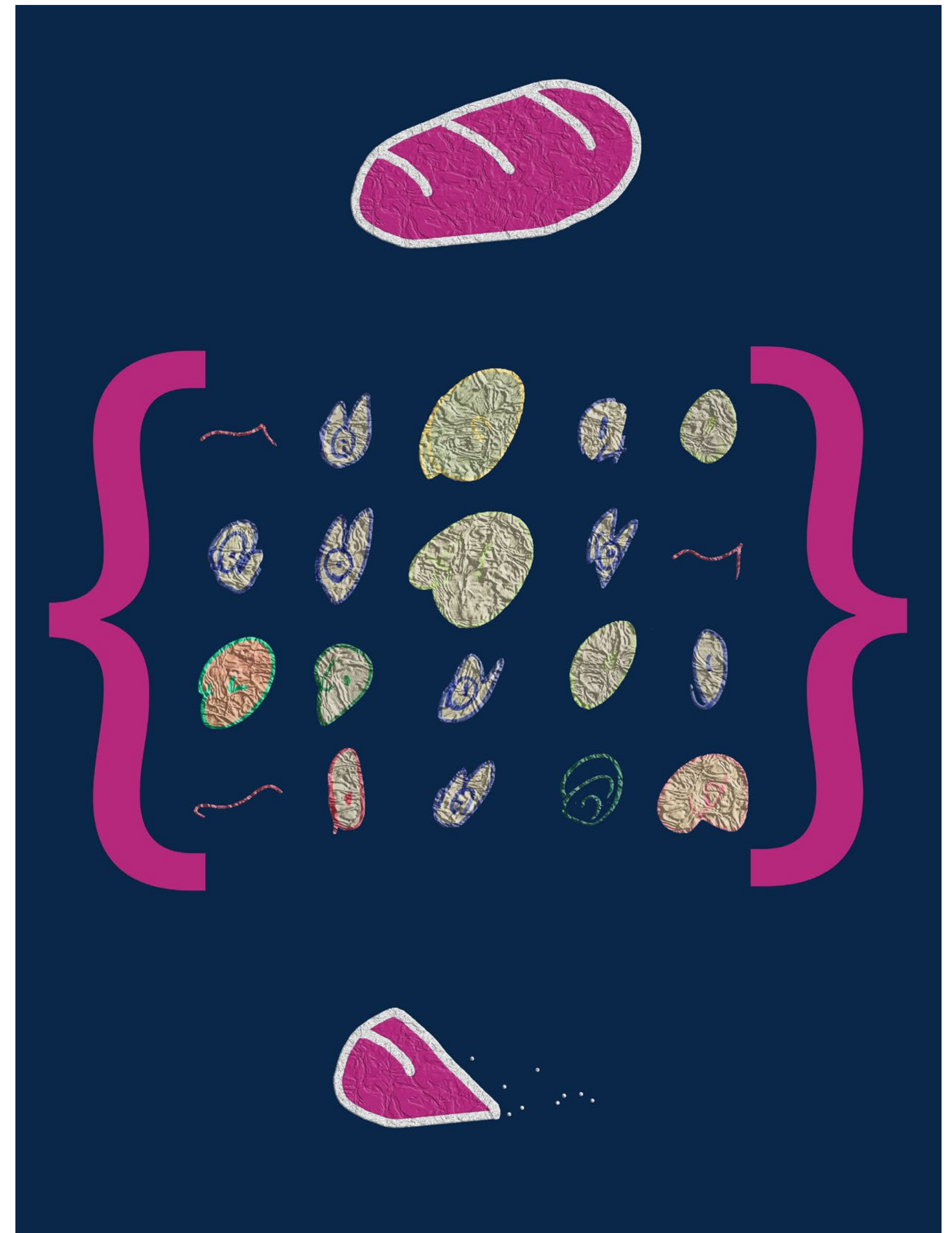
*

Opisy miasta pozostawione w literaturze Monteskiusza, Balzaca i Orwella są jednak produktem doświadcze-
nia wielkomiejskiego, zagubienia w dynamizmie oraz profuzji bodźców

Istotą humanizmu nie jest kartezjański subiektywizm ani racjonalizacja norm moralnych, lecz obowiązek
Wobec tego, co uniwersalne:

Jedzenia

Najedzony poeta***
(***Poeta naśladuje tłum i zazwyczaj pracuje w paradygmacie pośpiechu, sensacji i skuteczności)
Proza życia. UNESCO



Polish dissidents and CIA
Schools, universities, courts, workplaces

The Cold War climate shaped by ideological and cultural struggle

portraits of Lenin, Marx and Engels
schools, universities, courts, workplaces

Production and distribution:
Books, books, film tapes, victims, power, anti-systemic tactics, books

Liberal capitalism collective
Suffering
Against Marxism-Leninism

Individual suffering

there is no hope for justice to be done
just-ice

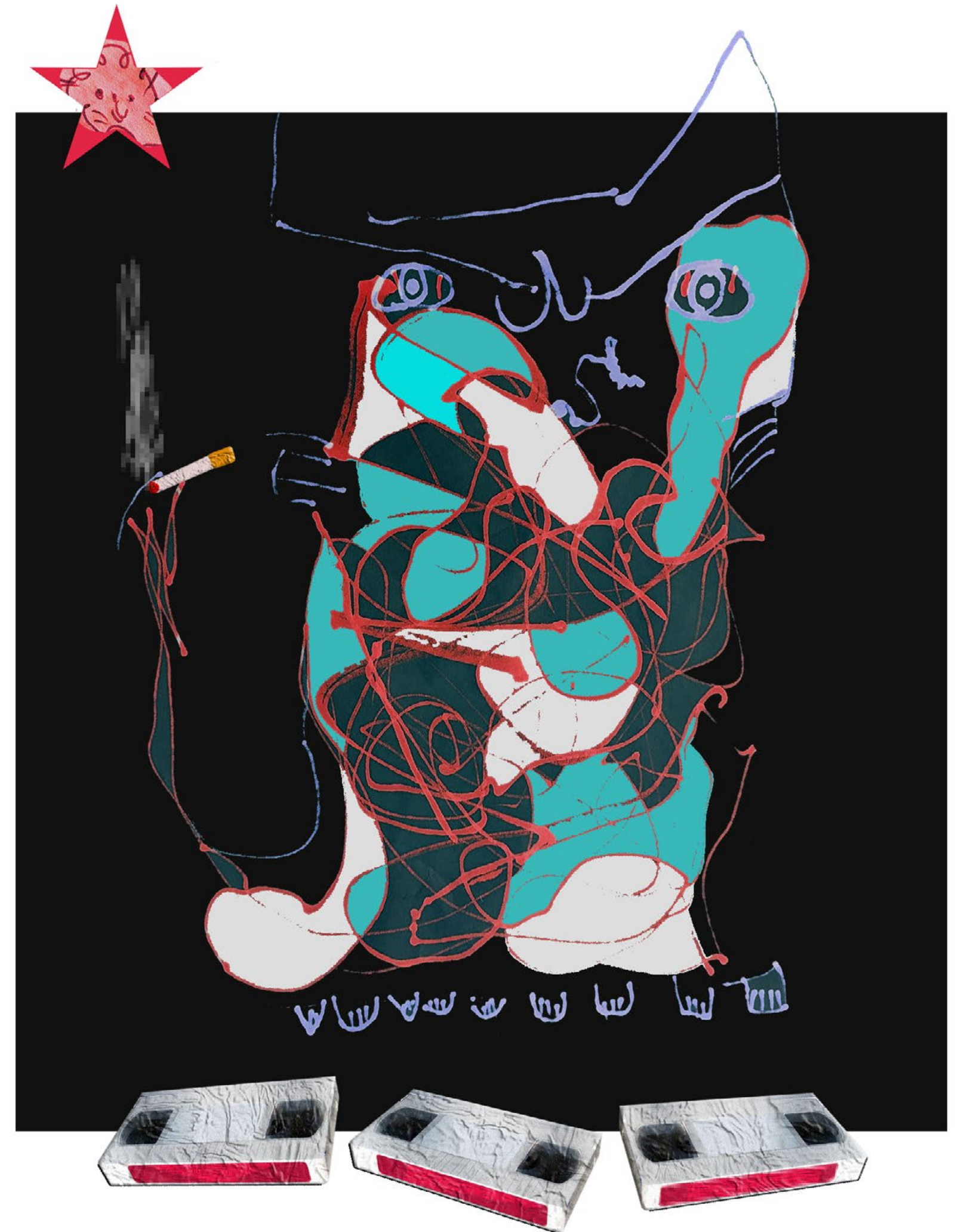
Independent films, copies of audiotapes, and illegally printed periodicals and books

The authorities quickly realized how dangerous a dissident video camera can become to the regime

Subversive projects, AFL-CIO
Independent filmmakers: B. Ch. K. Ł, V. H. S

Crowd > A shot of people raising their hands to form a peace sign
Militia > repeat use of armored vehicles against protesters
Footage of political inmates released from prison.
Footage of Wałęsa's wife, Danuta
Funeral

Kissing the ground



Na początku nie było słowa
Na początku procesu symbolizacji pojawia się megalit

01001101
01100001
01110010
01001101

Istnieje tylko jeden paradygmat w świecie nowych mediów, a jest to
Permanentna dezaktualizacja
Grzebanie zmarłych

Trudno nadążyć za tempem przeistaczania się nowego w stare
Ponieważ prędkość powstawania tego, co nowe, jest jednocześnie prędkością zużycia

Przechwytywane i asymilowane

to kamienie są poprzednikami słów, edytują w czasie
rzeczywistym ścieżki dźwiękowe i materiały audiowizualne.
Spuszczona głowa i wzrok utkwiony w ekranie. Urządzenia
oparte na mikroprocesorach

Nie posiadają innego języka niż język bitów

01110010
01100001
01001101

Tryumf logiki nad poezją

<Spuszczona głowa jest symbolem namysłu i koncentracji, jakie towarzyszyły społeczeństwu kultury
piśmiennej?>

Dodajmy:
Istnieje niezliczona liczba problemów. Nowe, najczęściej zminiaturyzowane urządzenia, sposoby produkcji
i dystrybucji, skrócenie czasu dostępu do informacji. Tęsknota za utraconą aktualnością

<Czy lepiej, by to logika triumfowała nad poezją, czy może poezja zastąpiła logikę?>

Rozum, prawda, słowo, uświadamianie

Platon, który przy pomocy technologii pisma dokonał mumifikacji sokratejskiej myśli
Anamorfoza

01100001
01101101
01100101
01101110



Jak myśleć, będąc człowiekiem w dobie szybkiego rozwoju AI?	
	Obóz zagłady - ostateczne przeznaczenie irracjonalnych i niekontrolowanych mocy Błąd klasyfikacji i wariancji Odkontekstualizowane dane, zawierające liczne luki Boty Roboty społeczne funkcjonujące w prywatnych i publicznych przestrzeniach
Robot nie może oszukać	
	Dzięki ocenie moralnej AI ludzie będą w stanie lepiej poznać mechanizmy konstruowania własnych wyborów moralnych
Robot nie może oszukać, ale może być narzędziem oszustwa	
	Jest to problem natury techniczno-etycznej
Świat techniczny jest warstwą zewnętrzną, która osadza się na mitologicznych czy kulturowych skorupach	
	Jakie warunki muszą spełnić komputer, sztuczna inteligencja czy informacja, by zostać objęte troską moralną?
Udomowienie sztucznej inteligencji, zneutralizowanie jej „sztuczności intelektualnej”	
	Dzięki maszynom, również autonomicznym, możemy uczyć się szacunku do otaczającego nas świata i wyrabiać w sobie ponadludzką opiekuńczość, a same maszyny mogą „troszczyć się” o ludzi * Przeżycie „dobrego seksu” bez względu na atrybuty fizyczne, psychiczne czy ekonomiczne partnerki lub partnera
Egzystencja techniczna powinna obdarzyć zaufaniem pracę sztucznej inteligencji?	
	Udomowienie, przyjęcie pod swój dach, generuje powstanie odpowiedzialności za przyjęty byt
Fronesis	
	Rolą producentów i deweloperów sztucznej inteligencji jest nie tylko stworzenie efektywnych systemów opartych na sztucznej inteligencji, ale też zwiększanie zaufania do maszyn i inicjowanie chęci ich asymilacji
	Czy myśleć?
Tracimy kontrolę nad własnym systemem	
Błąd	
	Błąd

Jak myśleć?	Jak myśleć?
Czy myśleć?	Czy myśleć?
Robot nie może oszukać	Robot nie może oszukać
Robot nie może oszukać, ale może być narzędziem oszustwa	
Robot nie może oszukać, ale może być narzędziem oszustwa	
	Robot

kocham cię
k

kocham cię
e

Cieszę się, że tomik trafił w Twoje ręce. Jest to publikacja cyfrowa wydana na licencji Creative Commons BY-NC-ND 4.0. Możesz śmiało udostępniać zawarte w niej treści na swoim profilu oraz wśród znajomych i bliskich — pod warunkiem, że nie będą one modyfikowane, ich wykorzystanie będzie niekomercyjne, a Ty podasz dane autora/ów. Jeżeli w projekcie pojawiły się błędy - niech staną się integralną częścią mojej drapieżnej redukcji.

Na zakończenie proponuję Ci dodatkowy wysiłek intelektualny — wisienkę na torcie idei kompresji naukowej. Chciałbym zaprosić Cię do zabawy polegającej na dalszej redukcji już skróconych tekstów mojego autorstwa. Jest ich trzynaście i każdy stanowi osobne uniwersum. Metodologia jest prosta: używasz wyłącznie słów i znaków występujących w danym utworze. Słowa możesz przedzielić myślnikiem, o ile taki znak znajduje się w oryginalnym wierszu. Masz pełną swobodę — wybierz jeden tekst i twórczo go „okalecz”: przemieszczaj wyrazy, duplikuj słowa, twórz nowe sensy i kompresuj całość według własnej wrażliwości. Finalna liczba użytych słów musi być mniejsza od tej podanej w tytule oryginału. Pamiętaj jednak, by nie redukować definitywnie — na to jest jeszcze za wcześnie.

Swoje dzieło możesz podpisać imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem. Jeśli chcesz, dołącz kilka własnych refleksji na temat redukcji: czy również doświadczasz tego zjawiska i w jakim wymiarze (nie tylko w sferze edukacji)?

Stworzone przeze mnie utwory są gęste, dzięki czemu pozwalają na dalszą, głębszą kompresję. Gotowy utwór podeślij na adres: info@karolwiech.com

Wierzę, że przy dobrych wiatrach uda nam się wspólnie stworzyć nowy tomik: „Redukcja 2.0”, złożony z podwójnie okrojonych artykułów naukowych. Skoro można kolektywnie pastwić się nad postnaukowym tekstem, to czemu nie skorzystać z takiej okazji? Uwierz mi — jest to proces zarówno przerażający, jak i niezwykle przyjemny. Wysłanie tekstu jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na jego publikację na mojej stronie WWW oraz w kanałach społecznościowych (np. na Instagramie). Nadesłane utwory zostaną wykorzystane przy tworzeniu nowego tomiku poezji — oczywiście z pełnym uznaniem Twojego autorstwa (podaniem imienia i nazwiska lub pseudonimu) oraz na tej samej licencji CC.

Jeżeli chcesz dodatkowo wesprzeć moją twórczość i pomóc mi w realizacji przyszłych projektów, zapraszam do postawienia wirtualnej kawy.

buycoffee.to/wiech



Znajdziesz mnie na stronie karolwiech.com

Profil IG: [karol_wiech](https://www.instagram.com/karol_wiech)

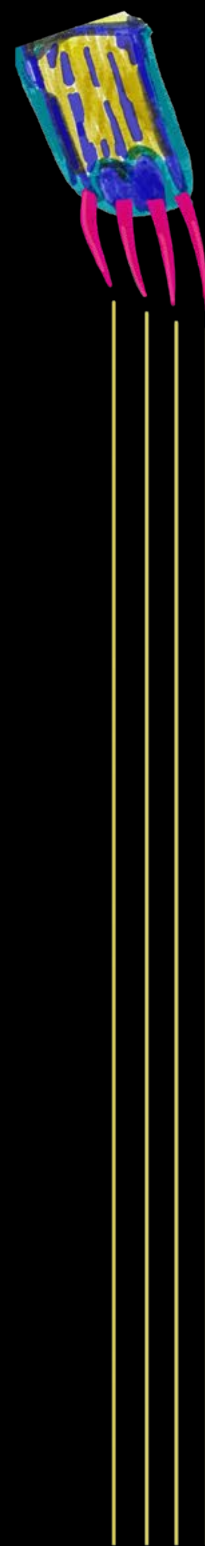
Informacje o licencji [Creative Commons](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/)

Copyright © Termizm / Karol Więch

WSTĘP	2
*106	7
*134	8
*139	10
*179	13
*128	15
*83	17
*148	20
*152	21
*108	23
*170	24
*135	26
*158	28
*235	30
R!/edu/kujemy - posłowie	32

Redukcja to zbiór 13 rozrachunkowych utworów stworzonych poprzez transformację opublikowanych tekstów naukowych w krótkie formy parapoetyckie. Projekt balansuje między esejem a prozą poetycką, stając się świadectwem radykalnej zmiany w życiu autora. To manifest – egzystencjalny, intelektualny i językowy.

Karol Więch wydobywa na jaw przypadek, absurd i blef, które od zawsze istniały w dyskursie akademickim i zjawiskach kulturowych. Autor bezwzględnie wykorzystuje swoją przeszłość. Wskrzeszają w postaci automatyzowanego trupa – bezwładnego, momentami wyczerpanego z emocji, pełnego powtórzeń, lecz przez to bardziej niebezpiecznego niż dotychczas. Gest naukowej komprymacji, polegający na wycinaniu tysięcy słów z oryginalnych artykułów, generuje nowe tropy. To proces transgatunkowy i bluźnierczy – hiperbola świata permanentnej redukcji, w którym przyszło nam funkcjonować. Karol Więch z premedytacją podważa samego siebie i własny dorobek. W ten sposób odczarowuje swój los, udowadniając, że epatowanie żalem za utraconym komfortem można zastąpić bezkompromisowym aktem twórczym.



ISBN 978-83-979935-0-1



9 788397 993501